

nasza zielona energia

— List Prezesa do członków PIMEO

— Klastry Energetyczne

— Elektromobilność

*Zamawiam
dwie elektrownie
wiatrowe*

Nawet dzieci wiedzą, że elektrownie wiatrowe są dobre dla środowiska.

KWIECIEŃ
2017

1

Trudne chwile

SZANOWNI

Koleżanki i Koledzy z branży OZE!

Nastał dla Nas trudny czas, który charakteryzuje się nie tylko dużo mniejszą rentownością Instalacji OZE przez nas wybudowanych, ale również dużą restrykcyjnością podatkową wobec niektórych z nich (elektrownie wiatrowe). Nasuwa się pytanie, co chce osiągnąć Rząd Polski a wraz z nim Ministerstwo Energetyki poprzez zmianę traktowania OZE, a szczególności wobec elektrowni wiatrowych.

Chciałbym zaznaczyć, że innym przedsiębiorcą też nie jest lekko. I o ile nie można mieć pretensji i odmawiać prawa do zmiany strategii każdemu Rządowi to sposób w jaki jest to robione nasuwa sprzeciw i buntuje się wobec prawa działającego wstecz.

Gdyby, bowiem nasz Rząd wygaszał rozwój OZE zachowując przez 15 lat tj. okres wspomagania instalacji zielonymi certyfikatami, warunki zbliżone do tych, które były gdy planowaliśmy i budowaliśmy nasze instalacje, musielibyśmy to zrozumieć.

Każdy przecież, kto planuje inwestycję, bierze pod uwagę szereg ryzyk z tą inwestycją związanych, jednak zmiany prawa nie powinny wchodzić w planowane ryzyko. Tym właśnie charakteryzują się dobre Rządy, że szanują prawa nabyte przez inwestorów, a zmiany, jakie planują dotyczą inwestycji przyszłych. Zasada ta obowiązuje w całej Europie również w krajach wschodnich.

Jak wszyscy wiemy Nasz Rząd tego prawa nie uszanował, przez co skazał bardzo dużą część istniejących firm działających w branży OZE na upadek i bankructwo. Jak w tym przypadku można mówić o rozwoju OZE w przyszłości, gdy nie szanuje się przeszłości?

Po ostatniej odpowiedzi na pismo PIMEO do ME zapaliła się lampeczka nadziei, podkreślam lampeczka zamigotała gdzieś na końcu bardzo długiego i ciemnego tunelu. Mam taką nadzieję, że z tej lampki zrobi się lampa, która, zabyłśnie światłem, które oświeci w jaśniejszych barwach naszą branżę.

Chciałbym Wam powiedzieć, że, Polska Izba Małej Energetyki Odnawialnej nie złoży broni i w sposób cywilizowany będzie walczyć o prawa, które nabyliśmy, planując i budując nasze OZE. Rząd powinien się liczyć z głosem Polskich inwestorów i wydaje się, że ma taki zamiar. Nie chcemy I nie prezentujemy postawy tylko roszczeniowej. Chcemy uczestniczyć i mieć głos doradczy przy stanowieniu prawa. Chcemy, aby przy zmianie priorytetów w prawie każdego Rządu interesy I prawa tych, co już zainwestowali były szanowane. W przeciwnym razie, następnych do inwestowania trzeba będzie szukać ze świecą.

*Mirosław Kulak
Prezes PIMEO*

Klasy energetyczne – szansa dla OZE?

W wyniku znowelizowania w czerwcu 2016 r. ustawy o odnawialnych źródłach energii pojawiła się formalna definicja pojęcia klastra energetycznego (art. 2 pkt 15a ustawy OZE), który został określony jako: „cywilnoprawne porozumienie, w skład którego mogą wchodzić osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki naukowe, instytuty badawcze lub jednostki samorządu terytorialnego, dotyczące wytwarzania i równoważenia zapotrzebowania, dystrybucji lub obrotu energią z odnawialnych źródeł energii lub z innych źródeł lub paliw, w ramach sieci dystrybucyjnej o napięciu znamionowym niższym niż 110 kV, na obszarze działania tego klastra nieprzekraczającym granic jednego powiatu w rozumieniu ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2016 r. poz. 814) lub 5 gmin w rozumieniu ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2016 r. poz. 446); klastery energii reprezentuje koordynator, którym jest powołana w tym celu spółdzielnia, stowarzyszenie, fundacja lub wskazany w porozumieniu cywilnoprawnym dowolny członek klastra energii, zwany dalej "koordynatorem klastra energii".

Aktualnie od kilku miesięcy idea klastrów energetycznych jest bardzo mocno propagowana przez obecne władze oraz szereg instytucji. Nie przesądzając czy stworzenie klastrów energetycznych jest racjonalne od strony technicznej i organizacyjnej należy stwierdzić, że zainteresowanie w branży OZE jest bardzo duże i często przedstawia się pogląd, iż klasy mogą być remedium na obecną trudną sytuację. Co do zasady idea klastrów ma polegać na zgrupowaniu wytwórców (w szczególności OZE) i odbiorców energii z danego obszaru w celu bezpośredniego przepływu energii między nimi, co ma spowodować z jednej strony obniżenie ceny dla nabywcy ale jednocześnie zwiększenie ceny sprzedaży i pewność odbioru dla sprzedawcy. Wskazany efekt ekonomiczny ma wynikać w dużej mierze z eliminacji kosztów przesyłowych. W początkowej fazie przesył energii odbywałby się przy udziale obecnych operatorów sieci ale zakłada się możliwość tworzenia własnych sieci przesyłowych lub też ustanowienia specjalnych taryf. Ponadto klastery ma zapewnić jak największą samowystarczalność energetyczną. Konstrukcja klastra energii zakłada aby dotyczył on wytwarzania i równoważenia zapotrzebowania energii pochodzącej zarówno z OZE jak też z innych źródeł lub paliw. Pomysłodawcy twierdzą, że ma to być rewolucja w zakresie energetyki. Na zlecenie Ministerstwa Energii została opracowana koncepcja funkcjonowania Klastrów Energii w Polsce – jest ona dostępna na stronie ME.

Ministerstwo nie traktuje tej analizy jako jej oficjalnego stanowiska, jednakże jest to dokument przedstawiający kompleksowo zagadnienia związane z klastrami energii od rozwiązań formalnych przez kwestie techniczne. Przewiduje się szereg mechanizmów wsparcia finansowego dla klastrów energetycznych, co niewątpliwie może spowodować zainteresowanie w ich tworzeniu. Na stronie ME wskazuje się, że celem klastrów „jest rozwój energetyki rozproszonej służący poprawie lokalnego bezpieczeństwa energetycznego w sposób zapewniający uzyskanie efektywności ekonomicznej oraz przyjazny środowisku poprzez tworzenie optymalnych warunków organizacyjnych, prawnych i finansowych umożliwiających wdrożenie najnowszych technologii przy uwzględnieniu miejscowych zasobów i potencjału energetyki krajowej.” W ostatnich miesiącach odbyło się szereg spotkań i konferencji przedstawicieli rządu, z których wynika, że klasy będą promowaną formą działalności w sektorze OZE. Idea klastrów energetycznych łączona jest bezpośrednio z elektromobilnością oraz magazynowaniem energii. W najbliższych miesiącach ME przewiduje uruchomienie programu pilotażowego.



*Artur Kołcz
Radca Prawny
Wspólnik Zarządzający Kancelarii
Ostrowski i Wspólnicy
Członek Rady PIMEO*

„Powszechna elektromobilność - science fiction czy nieodległa rzeczywistość?”

Aut elektryczne, drony awionistyka... któż z nas nie zna słynnej już sceny z 4 odcinka „Ucha Prezesa” w której wicepremier Morawiecki bardzo obrazowo pokazuje szandarowe założenia swojego programu gospodarczego.

Te trochę wizjonersko zaprezentowane założenia już w niezbyt odległej przyszłości staną się jednak otaczającą nas rzeczywistością tak jak stały się nią telefony komórkowe czy internet.

Prą do tego wiodące państwa Unii Europejskiej, zwłaszcza Niemcy które w swym programie elektromobilności zakładają, że już w 2020 r. po drogach Niemiec będzie jeździł milion elektrycznych samochodów. Komisja Europejska pracuje nad rozwiązaniami prawnymi, które zakładają żeby najpóźniej od 2030 roku w całej Unii Europejskiej dopuszczać do ruchu jedynie samochody osobowe niewydzielające spalin.

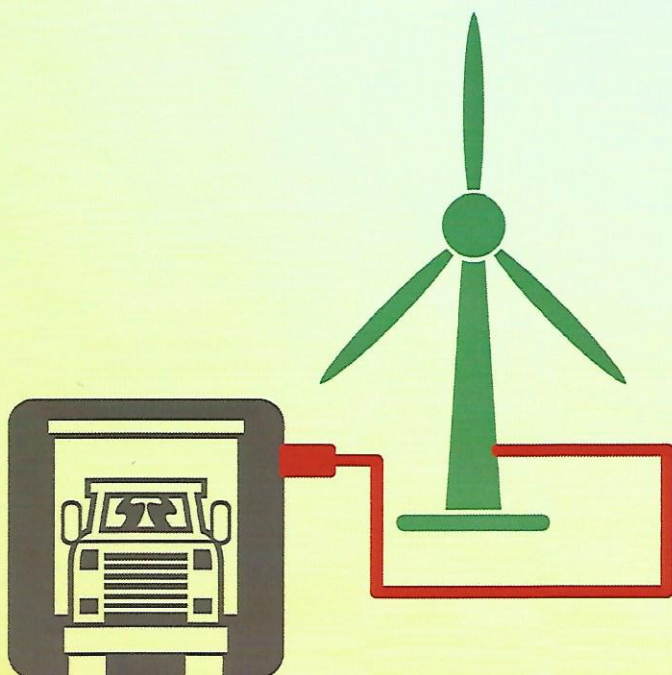
Oczywiście stoją za tym olbrzymie interesy gospodarcze. Produkcja aut elektrycznych pozwoli upiec Niemcom dwie pieczenie na jednym ogniu: utrzymać pozycję motoryzacyjnego lidera na kontynencie i zagospodarować nadwyżki energii z OZE. A rodzimym koncernom zarabiać podwójnie: na produkcji aut i ogromnych powerbanków - magazynów energii elektrycznej (m.in. ze zużytych akumulatorów), do których budowy przymierzają się niezależnie Daimler i BMW.

W ramach powszechnej mody na elektromobilność Polska ma szansę być jednym z liderów w tym zakresie. Jest to jednym z kluczowych elementów tzw. planu Morawieckiego. Niedawno rząd zaakceptował Plan Rozwoju Elektromobilności w Polsce. Jednym z pierwszych realnych działań ma być wymiana taboru komunikacyjnego. W dniu 20 lutego samorządowcy z 41 polskich miast i gmin pod auspicjami Związku Miast Polskich, podpisali porozumienie w sprawie rozwoju elektromobilności. Sygnatariusze porozumienia już teraz zadeklarowali w swoich zgłoszeniach chęć zakupu łącznie 780 autobusów elektrycznych do 2020 roku. Odpowiada to 16 proc. ich łączniego taboru autobusowego, który wynosi 5 tys. sztuk.

Upowszechnienie aut elektrycznych - początkowo za pomocą dopłat i różnego rodzaju ułatwień w korzystaniu - spowoduje powstanie masy krytycznej, która umożliwi obniżenie ich cen i masowość produkcji. Już teraz koszt przejechania 100 km to ok 5-7 zł w zależności od taryfy. Auta elektryczne poza tym dzięki prostej budowie silnika i jego wysokiej niezawodności znacząco obniżą koszty eksploatacyjne i napraw (filtry, oleje, płyny, świece, rozrządy, regulacje, usuwanie wycieków i naprawy silników, osprzętu, wymiany układów wydechowych itd.) a żywotność takich silników szacowana jest na 1,5 mln kilometrów.

W jaki sposób wiąże się to z OZE i działającymi instalacjami? Otóż aby samochody elektryczne miały rację bytu musi powstać olbrzymia infrastruktura ładowania tych pojazdów, które oprócz funkcji czysto użytkowych oraz związanych z ograniczeniem problemu smogu w miastach - będą również jeżdżącymi magazynami energii stabilizującymi pracę systemu energetycznego.

Z prognoz zawartych w Planie Rozwoju Elektromobilności wynika, że osiągnięcie liczby 1 mln aut elektrycznych w Polsce do 2025 r. będzie wiązało się z wygenerowaniem dodatkowego popytu na energię na poziomie 4,3 TWh rocznie, co zapewni sektorowi energetycznemu dodatkowe 20 mld zł ze sprzedaży energii.



Samochody elektryczne jako z założenia pojazdy bez emisyjne nie powinny zostawiać tzw. śladu węglowego w postaci zwiększonej emisji CO₂ wynikającej z produkcji energii w elektrowniach węglowych. Źródłem ich zasilania powinny więc być OZE wsparte magazynami energii. To jak będzie wyglądał ostatecznie system zasilania i jaki będzie rzeczywisty w tym udział OZE rozstrzygnie się niedługo. PIMEO uważnie przygląda się sytuacji i wszelkim nowym inicjatywom. Nawiązało m.in. kontakt z nowopowstałym Polskim Stowarzyszeniem Elektromobilności – które z pomocą know-how duńskiego klastra Insero i pieniędzy z UE, na bazie małych źródeł energii odnawialnej chce zbudować 2 tys. punktów ładowania samochodów elektrycznych, oddalonych o maksymalnie 50 km. Wg podawanych informacji „W każdym takim miejscu może być kilka stanowisk. Mają się one znaleźć przy ok. 1000 małych elektrowniach wiatrowych, ponad 700 małych elektrowniach wodnych i 100 biogazowniach”.